



## NOWA BATERIA DLA ELEKTRYCZNYCH ROWERÓW

FACHOWCY Z GLIWIC POKAZALI BATERIĘ ROWEROWĄ, DZIĘKI KTÓREJ ELEKTRYCZNY JEDNOŚLAD MA POJECHAĆ DWA RAZY DŁUŻEJ NIŻ DO TEJ PORY. ŚWIAT DWÓCH KÓŁ OBRAŁ KURS NA PRECURSOR.



Polska jest na czwartym miejscu w Europie pod względem ilości kupowanych co roku rowerów

MICHAŁ TABAKA

**B**aterię Precursor pierwszy raz pokazano na początku lipca, podczas targów Eurobike w niemieckim Friedrichshafen. Ta nowinka wykorzystuje ogniwa 21700, dzięki czemu ma mieć aż o 40 proc. większą pojemność niż standardowe akumulatory. Dzięki temu właśnie rower elektryczny pojedzie z Precursorem prawie dwa razy dłużej.

Jak się więc okazuje, rewolucja dotycząca napędu nie dotyczy tylko i wyłącznie samochodów, ta branża coraz poważniej rozwija się także w kierunku rowerów. W Polsce ich sprzedaż tylko w tym roku ma wzrosnąć czterokrotnie i osiągnąć poziom 60 tys. sztuk, stąd „wysięg napędów” nie

jest przypadkowy. Rynek na tym polu wypełnia się systematycznie i pewnie wzrostu wystarczy tu na co najmniej kilka lat. Nie dziwi więc też ofensywa producentów zasilania. Tym kierunkiem postanowiła pójść m.in. firma BMZ Poland z siedzibą w Gliwicach. Są częścią BMZ the Innovation Group, wiodącego na globalnym rynku dostawcy inteligentnych systemów zasilania oraz magazynowania energii w oparciu o technologię litowo-jonową. Właśnie oni pokazali światu swoje najnowsze dzieło: baterię Precursor.

Jak na razie, powstała tylko pierwsza wersja baterii wydłużającej czas przejazdu rowerem elektrycznym. Kolejne mają być jeszcze pojemniejsze. Bateria BMZ Poland współpracuje z systemami Shimano, Brose oraz Dapu. Sami twórcy tej no-

winki napędowej największy potencjał widzą nawet nie w jej większych ogniwach, tym samym większej pojemności, przekładającej się na dłuższy przejazd. Dla nich jej podstawowym atutem jest możliwość adaptacji do każdego istniejącego roweru. Dzięki temu, z Precursora będzie mógł skorzystać każdy, a nie tylko wąska grupa posiadaczy wyselekcjonowanych jednośladów.

– Bateria będzie się zmieniać w odpowiedzi na potrzeby projektantów rowerowych, którzy mogą brać czynny udział w tworzeniu jej obudowy. Zostanie ona dopasowana do ich wymagań, stając się integralnym elementem całego designu – czytamy w informacji prasowej BMZ Poland.

Pracę Precursora można monitorować za pomocą aplikacji mobilnej. W ten sposób sprawdzą-

my nie tylko przybliżony zasięg (ten maksymalny ma wynieść ok. 200 km), ale też to, czy mamy baterię dobrze zamontowaną. Na tym nie koniec. Jeśli zaistnieje taka potrzeba, aplikacja przypomni o koniecznej wizycie w serwisie.

Takie inicjatywy znacznie wzmocnią polski rynek rowerowy, który nie tylko na tle europejskim nie ma powodów do wstydu. Na Starym Kontynencie, pod względem rowerów jesteśmy czwartą siłą. I chociaż ciągle sporo nam brakuje do szczytu (Holendrzy kupują rocznie 900 tys. sztuk jednośladów), konsekwentnie zdążamy w obranym kierunku. Podobnie jest z jednośladami elektrycznymi. Tylko rodzimy producent rowerów, Kross, na ten sezon przygotował sześć modeli e-rowerów. ■

ROZMOWA Z ALEKSANDREM KOPIĄ, ŚLĄSKIM OFICEREM ROWEROWYM.



## PRZESIĄDŹ SIĘ NA E-ROWER

– Czy e-rower jest dla każdego?

– Jak najbardziej. Rower elektryczny daje nowe możliwości. Tak mobilne, jak też turystyczne. Przyjęło się w rowerze tradycyjnym, napędzanym jedynie siłą naszych mięśni, że dystans około 5-6 kilometrów, można pokonać bez wysiłku. Wtedy jeszcze możemy kalkulować, na przykład jadąc do pracy, że nie będziemy mieć za chwilę problemu z nadmiernym poceniem. W rowerze elektrycznym ten dystans wydłuża się trzykrotnie, angażując po naszej stronie tę samą ilość energii własnej.

– Więc przesiadka z tradycyjnego roweru na elektryka, dla nikogo nie powinna być problemem?

– Owszem, ale z tą uwagą, że jednak trzeba się do takiej przesiadki odpowiednio przygotować. W przypadku tradycyjnego jednośladu, rowerzysta jest przyzwyczajony do innych szybkości, inaczej też steruje się rowerem.

– Ale bez przesady. To tylko rower. Kilka prób i jedziemy...

– Tylko w przypadku roweru elektrycznego, ciekawe, gdzie pojedziemy. Przecież w Polsce nie ma na razie przygotowanych tras na potrzeby e-rowerów. Szczególnie w miastach. Bez odpowiedniej infrastruktury, masowe pojawienie się e-rowerów może generować wypadki. Nie jest to ani skuter ani motorower. To rower ze wspomaganie elektrycznym, który bez trudu rozpedzić można do 25 km na godzinę.

– No tak. Założmy, że są dostosowane trasy, ja już mam za sobą parę treningów. Wsiadam i niech mój elektryczny rumak jedzie sam, tak?

– Przecież rower elektryczny nie jeździ sam! Żeby jechać, musimy nadal używać pedałów. Prąd elektryczny może nas jedynie w tym wspomagać. Kiedy osiągniemy prędkość 25 km na godzinę, silnik wyłączy się automatycznie. Można go też w każdej chwili wyłączyć samodzielnie. Wtedy nasz rower niczym nie będzie różnił się od tego tradycyjnego. Możemy też ustawiać moc tego elektrycznego wspomaganie. Trzeba wszystko dostosowywać do swoich potrzeb.

ROZMAWIĄŁ: MICHAŁ TABAKA





# NATURA NAJLEPSZYM LEKARSTWEM

DRZEWA TO JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH WARTOŚCI NASZEJ PLANETY. PODCZAS EKOSPOTKAŃ W ROSARIUM, PROFESOR PIOTR SKUBAŁA Z UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO, WSPÓLNIE Z UCZESTNIKAMI ZASTANAWIAŁ SIĘ, CO SIĘ STANIE, GDY DRZEWA UMRA. POPROSILIŚMY GO O KILKA PRZEMYŚLEŃ NA TEN TEMAT.

David Markysz/EDYTOR.net

ROZMAWIAŁ: ŁUKASZ RESPONDEK

**– Drzewa mogą umrzeć? To w ogóle możliwe?**

Nie wszystkie i nie od razu, ale drzewa faktycznie umierają. W ciągu roku na naszej planecie ubywa ich 15 miliardów. Tracimy obszar 190 tysięcy kilometrów kwadratowych lasów. To około 61 procent powierzchni naszego kraju. Drzewa znikają też w naszych polskich miastach. Warto o tym mówić.

**– Ale z czego to wynika? Z tego, że człowiek zagarnia tę przestrzeń dla siebie?**

– Tak. I nie rozumiem, że jest integralną częścią przyrody. Nie rozumiem, że przyroda i drzewa są lekiem. Nie musimy się wcale bardzo wysilać, żeby być zdrowymi. To, czego potrzebujemy, co jest niezbędne dla naszego zdrowia psychicznego i fizycznego, dla poczucia szczęścia, dla dobrego humoru, to kontakt z przyrodą. Jest mnóstwo badań naukowych, które mówią, jak ogromny wpływ ma zieleni na nasze zdrowie. To świetna wskazówka zarówno dla lekarzy, architektów i urbanistów, podpowiadająca, w jaki sposób powinniśmy kształtować przestrzeń wokół nas. Są również badania, które dowodzą, że wyniki nauczania w szkołach, których okna wychodzą na zieleni, są lepsze. Podobnie jest z leczeniem pacjentów, których rekonwalescencja przebiega szybciej w szpitalu znajdującym się w otoczeniu zieleni. Kontakt z naturą trzykrotnie złagodził objawy ADHD u dzieci, w porównaniu z tymi przebywającymi w czterech ścianach. Przyroda sprzyja również kontaktom społecznym. Dzięki niej stajemy się pogodniejsi oraz zwracamy uwagę na inne osoby i jesteśmy bardziej uprzejmi.

**– A mimo to z roku na rok sytuacja jest trudniejsza?**

– Jestem naukowcem i najchętniej opieram się na badaniach. Pod koniec ubiegłego roku w jednym z amerykańskich czasopism ukazał się artykuł „Przeestroga naukowców z całego świata dla ludzkości”. Ponad 15 tysięcy naukowców ze 184 krajów ostrzegło, że to, co dzieje się na naszej planecie, jest zagrożeniem dla naszej cywilizacji. Apel został skierowany do społeczeństwa, ale też do polityków. Podobne ostrzeżenie sformułowano 25 lat temu. Niestety, sytuacja w ciągu tego ćwierćwiecza znacznie się pogorszyła. Świat nie posłuchał. Niemal każdy z branych pod uwagę czynników środowiskowych się pogorszył.



PONAD  
**50%**  
MIESZKAŃCÓW  
ZIEMI  
żyje w miastach

**Codzienny kontakt z naturą ma zbawienny wpływ na nasze zdrowie – przekonuje prof. Piotr Skubała**

Fundacja Park Śląski, dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, już po raz drugi organizuje Ekospotkania. To cykl poświęcony ochronie przyrody, życiu w harmonii z naturą oraz parkowej florze i faunie. W tym roku uczestnicy mają okazję spotkać się ze specjalistami z Uniwersytetu Śląskiego, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Prowadzący czekają w sobotnie poranki, od godziny 11, w jednej z dwóch drewnianych altanek na terenie Rosarium. Ekospotkania odbywają się jako impreza towarzysząca „Śniadaniu na Trawie” – w ich trakcie można przy okazji wypić dobrą kawę czy sok, zjeść zdrowe śniadanie lub pyszne ciasto.

**Tematy pozostałych Ekospotkań:**  
**18 sierpnia** – Lecznicze właściwości ziół, dr Barbara Bacler-Żbikowska.  
**1 września** – Budowanie relacji z naturą, dr Ryszard Kulik,  
**1 września** – Pożyteczne owady, dr hab. Agnieszka Babczyńska.  
**22 września** – Dzień Dzikiej Fauny, Flory i naturalnych Siedlisk, dr Emilia Grzędzicka.

**– Żyjemy w końcu drugiej dekady XXI wieku. Sporo na ten temat już powiedziano. Dlaczego tak trudno przekonać do ochrony drzew?**

– W wydanej ostatnio książce „Natura leczy”, jej autorka, Florence Williams mówi o tzw. błędzie predykcji. Chodzi o to, że ponad 50 procent mieszkańców naszej planety mieszka w miastach. Nastąpiło odcięcie się od natury. Nie zdajemy sobie sprawy z potrzeby kontaktu z nią i tego, jak ona jest nam niezbędna, abyśmy byli zdrowi. Codzienny kontakt z drzewami jest nam niesamowicie potrzebny. Co ciekawe, na podobieństwo piramidy żywienia, skonstruowano piramidę natury. Pierwszy jej stopień, to codzienny kontakt z naturą – posiadanie na przykład rośliny doniczkowej na parapecie, krótki spacer. Drugi poziom, to cotygodniowy, kilkugodzinny

kontakt z przyrodą. Na trzecim stopniu znalazły się natomiast comiesięczne wyjazdy za miasto. I wreszcie czwarty poziom to intensywne, kilkudniowe wyjazdy w plener, 1-2 razy w roku. Aby właściwie zaspokoić potrzebę kontaktu z naturą, musimy odpowiednio się realizować na wszystkich tych poziomach.

**– Jak zatem bronić natury? Jaki wpływ na jej stan mogą mieć jednostki? A może po prostu skupić się na korzystaniu z tego, co jest?**

– To zdecydowanie za mało. Sami możemy tworzyć przestrzeń wokół siebie. Ale możemy też wymuszać na decydentach większe poszanowanie natury. Optymistyczne jest to, że coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, że natura jest najlepszym lekarstwem, że jest czymś, co pozwala nam żyć szczęśliwie, być kreatywnym, radosnym. We wspomnianej książce jest opisany przykład protestu w parku Gezi w Stambule, gdzie w obronie jedynej zielonej terenu w ścisłym centrum miasta, zginęło osiem osób, a tysiące zostały rannych. Ludzie stracili życie i zdrowie, walcząc o drzewa. Przyroda jest kluczowa nie tylko dla naszego zdrowia, ale również dla przetrwania, dla cywilizacji. ■